



Rozbrajanie żołnierza niemieckiego w Warszawie — 1918 r.  
Fot. ARCHIWUM „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Koniec pierwszej wojny światowej zastał ziemie zaboru rosyjskiego, austriackiego i pruskiego w stanie sporego wewnętrzznego wzburzenia, głębokich niepokojów społecznych i krzyżujących się rozmaitych tendencji politycznych. W tym czasie podejmowano wiele wysiłków w celu wypełnienia próżni, jaka powstała po załamaniu się władzy okupantów. Powoli, bardzo powoli, z tej całej magmy rodziła się po latach niewoli, niepodległa Polska.

### AUSTRIACKIE KARABINY

W roku 1918 miałem zaledwie kilka lat, dokładnie cztery. Mam więc w pamięci tylko bardzo mgliste, oderwane od siebie obrazy. Większość ówczesnych zdarzeń znam właściwie z rodzinnych opowieści. Pamiętam jednak dokładnie jak

doszli więc prawdopodobnie do przekonania, że karabiny mogą leżeć, nie muszą stać. Dalej głośno rozmawiali. Mój kompan powoli, bardzo powoli i cicho przyciągał do siebie cenna zdobycz. I co zrobiliśmy z tymi karabinami? Z dumą wrzuciliśmy je do sadzawki. Po latach zawsze opowiadałem, jak to rozbroiłem Austriaków.

### BYŁ ROK 1918

## Z dziadkowego pamiętnika

pewnego dnia wystrychneliśmy żołnierzy austriackich na dudków. A było to tak. Żołnierze grzali się przy ognisku, głośno rozmawiali. Karabiny ustawili w kosiółki i specjalnie ich nie pilnowali. Zerkałi od czasu do czasu, sprawdzając czy nic się nie wydarzyło. Razem ze starszym ode mnie o trzy, cztery lata kolega obserwowaliśmy bacznie żołnierzy. Starszy kompan namówił mnie do podjęcia do karabinów, wręczył mi sznurek i doszedł do ucha co mam z nim zrobić.

Moje pojawienie się wśród karabinów nie wywołało najmniejszej reakcji Austriaków. Ja tymczasem niepostrzeżenie przeciągnąłem sznurek przez trzy z nich, stojące razem. Kiedy odszedłem na bezpieczną odległość, kolega pociągnął za sznurek i karabiny przewróciły się. Ci żołnierze mieli już chyba naprawde dość wojny, bo żaden nawet nie podszedł bliżej. Zobaczyli, że nikogo nie ma, w pobliżu,

### CZY OŚWIADCZY PAN TO NA PIŚMIE?

W pierwszych dniach listopada 1918 roku rząd niemiecki wystąpił z misją specjalną do Magdeburga hrabiego Harry Kesslera. Tam rozmawiał z przebywającym w niemieckim więzieniu Józefem Piłsudskim.

— Pani brygadierze, rząd mój zniósł swój stosunek i pragnie obecnie zapewnić panu powrót do Warszawy. Jednak w skomplikowanej, obecnej sytuacji może się to stać wyłącznie po złożeniu przez pana deklaracji o stosunku do Niemiec.

— Wiele razy już mówiłem, co o tym myślę i nie chcę się powtarzać. Trzymamie mnie w więzieniu i nie macie prawa stawiać mi żadnych warunków wstępnych.

— Mój rząd chciałby mieć pewność, że nie będzie wojny  
CIĄG DALSZY NA STR. 8

# GTROS

## NOWEJ HUTY

NR 46 (1594)

13 LISTOPADA 1987 R.

CENA 15 ZŁ

### O REFORMIE W HIŁ

## Czy powstanie koncern „stali”?

Wywiadem z zastępcą dyrektora ekonomicznego huty — Franciszkiem Muszalskim „Światło w tunelu czy błędny ogień” zapoczątkowaliśmy cykl rozmów z pracownikami pionu ekonomicznego huty na temat II etapu reformy. Dziś będzie to rozmowa z dyrektorem ekonomicznym kombinatu — STANISŁAWEM SUCHOŃSKIM.

— Chciałabym w niej unikać poruszania ogólnych problemów znanych już Czytelnikom, którzy dowiedzieć się chcą czegoś więcej na temat rozwiązań szczegółowych.

— Musimy jednak zacząć od tych, jak je pani nazwała spraw ogólnych a dotyczących problemów organizacyjnych i sytuacji ekonomiczno-finansowej kombinatu w II etapie reformy.

Wobec tego, czy wdrażanie zasad II etapu oznacza dla kombinatu zmianę kierunku i metod działania?

— Nie, nie ma takiej potrzeby. Przyjęte przez nas zadania i metody pracy zwłaszcza te, które sformułowaliśmy po X Zjeździe partii a później Plenum KC PZPR, są absolutnie aktualne i będą nadal konsekwentnie realizowane. Zadania do realizacji w ciągu 5 lat (1986—90) ujęto kompleksowo w „Programie realizacji Uchwaly X Zjazdu”.

Najogólniej biorąc jest to: zespół zadań, sposobów ich realizacji i założonych efektów przynoszący z roku na rok stały wzrost produkcji, poprawę jej jakości i uzyskanie poprawy efektywności we wszystkich sferach gospodarowania. Brzmi to jak naukowa definicja, ale

za tym kryje się ogromna treść i to treść, która jest jak najbardziej zgodna z programem II etapu. Będzie więc realizowany ten program, aktualizowany oczywiście z roku na rok.

Czy nie jest to aby spis pobożnych życzeń?

— Skądże znowu. Weźmy choćby zadanie mówiące o poprawieniu jakości wyrobów, oznacza to m. in. podejmowanie produkcji nowych asortymentów nie wytwarzanych dotąd ani w naszej hucie ani innych hutach w kraju. To działalność antyimportowa. Realizujemy je choć w gorszych warunkach to z większym niż w latach poprzednich skutkiem. A co się tyczy efektów, programu oszczędności, a szczególnie surowców, materiałów, paliw i energii to założono, iż w ciągu tych pięciu lat wyniosą one w cenach z 1987 r. — 18 mld zł.

— Będzie to więc kontynuacja tego co już zaplanowano...

— Tak. W oparciu właśnie o ten „program” sformułowaliśmy zadania II etapu reformy. Uzupełniliśmy go i konsekwentnie będzie realizowany. Zresztą tak już jest. Zakładaliśmy, że w bieżącym roku zaoszczędzimy na surowcach, materiałach, paliwach i

energii — 3,0 mld złotych. Sumując dane z trzech kwartałów możemy się pochwalić, iż zaoszczędziliśmy już 2,5 mld zł.

— A rok 1988?

— Plan roku przyszłego budujemy w ten sam sposób. Ale o tym co należy robić w hucie by te zadania zrealizować powiemy sobie może w szczegółach w następnej rozmowie.

— Kierujący pracą kombinatu wiedzą więc co mają robić?

— Tak, w kierownictwie huty co do słuszności realizowania tych zadań wąchać nie ma. Zajęliśmy „Stanowisko w sprawie II etapu reformy” i nie było tam żadnej „wojdy” a konkrety. Powiem też, że w programie realizacyjnym II etapu reformy zapisano wiele wniosków prezentowanych przez nas. To cieszy i zachęca do pracy ale zdajemy sobie sprawę, że są to zadania trudne.

— Czy realne?

— Jesteśmy konsumentami sytuacji ogólnokrajowej...

— Czy kombinat będzie miał nadal zdolność do samofinansowania?

— W roku bieżącym ma, dzięki rozstrzygnięciom jakie zapadły 17 stycznia br. na posiedzeniu Komisji Rządowej tu w kombinacie, która ustaliła zasady ekonomiczno-finansowe dla HIŁ do roku 1990. Uważamy, że niezależnie od zmieniających się w tej chwili pewnych ogólnych rozwiązań dotyczących całej gospodarki to te „świeże” bardzo jeszcze decyzyje aprobowane przez rząd będą respektowane. Zgodnie z  
CIĄG DALSZY NA STR. 4

Sila „przebiecia” posła i „połoga” prasy to prawie sukces w załatwianiu trudnych, ludzkich spraw. Tak by nam się marzyło. Dlatego też poniedziałkowy dyżur w DRN Nowa Huta pełniliśmy wspólnie: poseł z tego okręgu Stanisław Mazur i autorka zapisu. Czy eksperyment się uda?

W myślach stawałam, jeden do stu, że przyjdą tylko „bezdumni”. Posłowi marzyło się, że przyjdą obywatele, którzy w trudnej jego pracy, służąc mu będą radą. Rzeczywistość bywa zaskakująca. Pierwszym gościem była czytelniczka „GNH”, która pełna podziwu dla pracy gospodarzy domów opisywanych w publikacjach gazety, m. in. w artykule „Stróż Anioł na etacie” życzyłaby sobie podobnego gospodarza w bloku nr 29 w os. Jagiellońskim. Jest to jednak temat na inne opowiadanie, bo

### ZAPIS Z DYŻURU

## Poseł bywa bezradny?

moim zdaniem jest ważniejszy ten człowiek, który nie został — cytuję — objęty planem.

JACEK W. wygląda młodziej niż w metryce zapisano, a tam zapisano, że ma 24 lata. Ma już żonę, dwuletniego syna Żona na bezpłatnym. On pracuje u rzemieślnika, zarabia 16 tys. zł miesięcznie za cyklowanie i lakierowanie parkietów. Jest inteligentny, ale życiowego doświadczenia ma jeszcze niewiele, bo w teczce, którą przyniósł nie było za dużo dokumentów. W bloku przy os. Strusia, w mieszkaniu (tak to wyliczył) o 34 m kw. powierzchni użytkowej,

nie licząc kuchni, łazienki i korytarza mieszka ich dziesięć. Matka, która jest głównym najemcą, gdy dzieci dorosły, a los obdarzył synowymi, wnukami, tymczasowo sypia we wnęce kuchennej, nawet nie ma gdzie odpocząć.

Mieszka tu starszy brat z żoną i dwójką dzieci (od 11 lat członek spółdzielni, od dwóch lat przeniesiony do Spółdzielni Mieszkaniowej „Kościuszko”), ciocia inwalidka I grupy zajmuje kolejny pokój, pan Jacek z żoną i dzieckiem — trzeci. Dla matki zabrakło  
CIĄG DALSZY NA STR. 8

Nowohucki klub „Trojka” w os. Szkolnym znany jest nie tylko aktywistom i członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Chętnie odwiedza go młodzież, zaglądają też starsi. Kierowniczka klubu

### RÓZMOWA „GNH”

## Gościnnie „Trojka”

bu jest pani ALLA MAR-CHWICKA.

— Ostatni weekend był dla „Trojki” chyba dość pracowity?

— Tak, z okazji 70. rocznicy Rewolucji Październikowej wspólnie z „Domem Książki” zorganizowaliśmy wystawę książek radzieckich. Była literatura piękna, dziecięca, po-



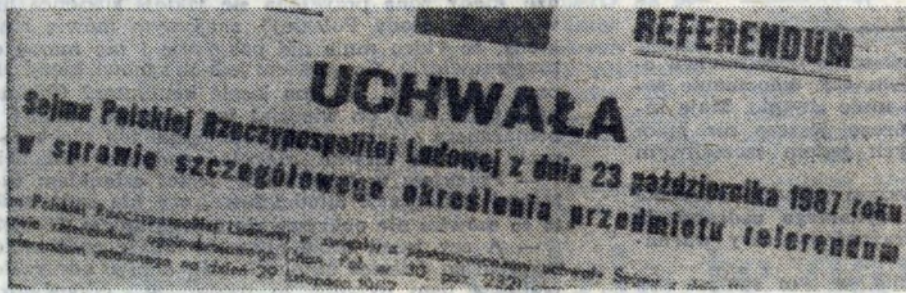
Fot. S. GAWLIŃSKI

zycje społeczno-polityczne, słowniki. Mielisny także płyty. Specjalne stoisko handlowe prowadziło sprzedaż wybranych tytułów. Sporym powodzeniem cieszył się przede wszystkim album o zbiorach Ermitażu.

— Na pewno ma pani w zanadrzu kolejne atrakcje.  
CIĄG DALSZY NA STR. 5



# Przed referendum



Ogromnym zainteresowaniem pracowników huty cieszą się odbywające się we wszystkich zakładach obywatelskie i otwarte partyjne zebrania z udziałem przedstawicieli władz społeczno-politycznych, dyrekcji huty i lektorów szkolenia partyjnego. Wywiązujące się zwykle po krótkim referacie dyskusje świadczą o poważnym podejściu pracowników do problemów reformy służą bliższemu poznaniu i wyjaśnieniu nurtujących ludzi zagadnień i — być może — wielu pozwalają uświadomić sobie własną rolę w nadchodzącym procesie. Oto krótkie relacje z dwóch ciekawych, choć różnych spotkań: w ZAKŁADZIE MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH oraz ZAKŁADZIE WALCOWNIE ZIMNE BLACH gdzie przybyli także pracownicy ZAKŁADU RUR ZGRZEWANYCH.

## Kto będzie musiał zaciśnąć pas?

— Mówi się w pytaniu pierwszym, na które mamy odpowiedzieć w referendum, o trudnym okresie 2, 3 lat. Nikt jednak nie wyjaśnił nam, o ile spadnie nasza stopa życiowa w tym czasie? — Pracowników Zakładu Materiałów Ogniotrwałych interesują konkrety, których brak — ich zdaniem — w dyskusjach.

— Stopa życiowa wcale nie musi się pogorszyć — rozwiewa obawy Tadeusz Żelazny, zastępca szefa zakładu a zarazem wykładowca szkolenia partyjnego, wskazując na wyrysowany na tablicy schemat ekonomicznych prawideł. Ktoś z sali zauważa, że to wywód z I tomu „Ekonomii kapitalizmu”: owszem, ale czy w założeniach socjalizmu jest gdzieś powiedziane, że to ustrój dla najbiedniejszych? Świat idzie do przodu i aby przepaść między nami

nie rosła, trzeba stosować takie mechanizmy rynkowe, jakie funkcjonują na całym świecie...

A prawidła są proste: zaczyna się od wydajnej pracy, produkcji wyrobów w cenach odzwierciedlających rzeczywisty koszt, za którym następuje przyrost zysku i rentowności przedsiębiorstw, a potem rozwój techniki i inwestycji. Konsekwencją tego jest przyrost wydajności społecznej (globalnej) i siła rzeczy przesunięcie części ludzi z przemysłu do sektora usług. Przyrost produkcji i usług powoduje wzrost dochodów ludności; zwiększa się więc popyt na towary i usługi. Dalej rośnie zysk i rentowność przedsiębiorstw...

Oczywiście tym, którzy będą źle pracować, najtrudniej będzie przetrwać II etap reformy. Płace w większym niż dziś stopniu będą zależały od wydajności pracy: indywidualnej i zespołowej. Pracownicy dobrego (rentownego) zakładu nie muszą się obawiać pogorszenia warunków materialnych. Nie odczują takiego spadku stopy życiowej jak objający się, odwalający czy „tylko” źle organizujący swoją pracę.

Obniżenie stopy życiowej nie dotknie też najbiedniejszych: otwarcie zakładu się (i wyjaśnia w rozwinięciu pierwsze-

go pytania referendum) stosowanie osłon socjalnych dla rodzin wielodzietnych oraz dla tych, którzy z różnych powodów nie mogą przyczynić się do pomnażania zysku, zwłaszcza emerytów, rencistów, studentów...

Sporo emocji wzbudził też problem posiadania gwarancji. — Kogo będzie my rozliczać, gdy reforma nie powiedzie się, lub opóźni się jej efekty? Czy to, że odpowiedzialność spoczywać ma na całym społeczeństwie oznacza, że nie będzie winnych niepowodzenia?

Nie o to chodzi, by znaleźć kozła ofiarnego i wyznaczyć jednego człowieka czy dziesięciu odpowiedzialnych za politykę kilku tysięcy samorządnych przedsiębiorstw. Satisfakcją z usunięcia kogoś z rządu byłaby żadna, a fakt ten nie wpłynąłby ani na poprawę gospodarki, ani na polepszenie samopoczucia zawiedzionych obywateli. Gwarancja powodzenia reformy — zdaniem obecnego na spotkaniu członka tej organizacji partyjnej, pracownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR Eugeniusza Jankowskiego jest raczej to, że gospodarka nastawiona będzie na konsumenta, a czynić w niej będzie można wszystko to, co nie jest wyraźnie prawem zakazane.

## Czy walcownik ma wpływ na reformę?

— Co się stanie, gdy większość z nas odpowie na pierwsze pytanie „nie”? — cisze do zdawałoby się ostro postawionemu pytaniu przerywa głos wykładowcy szkolenia partyjnego Jana Szota:

— Reforma już się zaczęła i będzie nadal realizowana. Społeczeństwo ma tylko odpowiedzieć na pytanie: jak ma być realizowana? Szybko, czy wolniej? Czy efekty chce odczuć już po 2, 3 latach, czy rozciągnąć to na lat 10, 15, a może 20 lat? Program reformy będzie realizowany na pewno: tempo realizacji będzie jednak zależało od wyników referendum.

Wypełniający do brzości świetlice B-I pracownicy Zakładu Walcowni Zimne Blach i Zakładu Rur Zgrzewanych z uwagą wsłuchują się w słowa lektora wyjaśniającego zasady reformy i demokratyzacji życia politycznego. Odnoszą

to wszystko do realiów życia w zakładzie: skoro zmiana sposobu zarządzania krajem jako główny punkt tej demokratyzacji oznacza przerzucenie odpowiedzialności i obowiązków na przedsiębiorstwa, to z pewnością wzrosnie znaczenie samorządów pracowniczych... Pytanie trzeba zadać wprost:

— Jaki wpływ na powodzenie reformy ma elektryk, czy suwnicowy w zakładzie? Na razie tylko wiadomo, że reforma „da mu do kieszeni”...

Dyrektor ds. technicznych KM HiL Adam Kotula zgadza się z opinią, że początkowo obniżenie standardu życia będzie wyraźne. Jednak od tego, jak będzie pracował elektryk, suwnicowy i wszyscy inni, zależy, kiedy ten standard będzie wyższy od dzisiejszego!

A jak będzie wyglądała realizacja reformy w kombinacie? Odkurzono teraz słowo „przedsiębiorczość”. Niewiele ono jednak znaczy w naszej sytuacji, gdy zapotrzebowanie, rozdzielictwo sprzedaży objęte są centralnym zarządzaniem i obowiązują tu ceny urzędowe. Oczekiwana jest jednak od reformy, że huta będzie zarządzana prawidłowo, że nie braknie jej środków na modernizację, że każdemu — bez przymusu i nadzoru — będzie chciało się dobrze pracować. Oczekiwane też należy mocnego, stabilnego pieniądza w kraju.

Kto poniesie koszty reformy? W największym stopniu ci, którzy zarabiają dotąd najwięcej. Ci, którzy nie będą mogli przyczynić się do pomnażania zysku otrzymają rekompensaty, zasiłki i rewaloryzacje świadczeń alimentacyjnych. Wszystkich obejmie proponowana rewaloryzacja wkładów na książeczkach oszczędnościowych. Nie można jednak spodziewać się rekompensaty za podwyżkę cen dóbr materialnych (poza żywnością): nie o to przecież w tej reformie chodzi...

Najwięcej obaw i wątpliwości wśród pracowników budzi ta strona reformy, która dotyczy nie jej efektów za lat kilka czy kilkanaście, ale przebiegu i związku bezpośredniego z codziennym życiem, pracą: jedno z nich dotknęło problemu samodzielności zakładów w obrębie kombinatu. Wyjaśniając, czy otrzymanie deputatu węgłowego będzie zależało od tego, czy dany zakład ma większy czy mniejszy zysk, dyrektor odpowiedział:

— Nie słyszałem o tego typu różnicowaniu zakładów czy ludzi. Ponosimy te same ciężary i jesteśmy jednym zakładem...

(vkt)

## Obywatelskie spotkania

(W DZIELNICY)

O wydarzeniu, które nastąpi 29 listopada mówią wszyscy, niektórzy z nadzieją, inni z wyczekiwaniem i niepewnością. Na terenie dzielnicy w Urzędzie Dzielnicowym, w zakładach pracy, instytucjach działają już związane z referendum komitety i biura. Ważną rolę odgrywają też obywatelskie spotkania, jakie od kilku dni odbywają się z inicjatywy RD PRON w nowohuckich osiedlach i przedsiębiorstwach. Oto harmonogram najbliższych zebrań:

● 13.11., godz. 18, Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku ● 15.11., godz. 15, SP nr 78, os. Wadów ● 16.11., godz. 18, Klub „Jedrus”, os. Centrum A (spotkanie dla mieszkańców os. Hutniczego, Ogrodowego i Centrum

A) ● 16.11., godz. 18, Klub „M-3”, os. Kazimierzowskie 30 (os. Dąbrowszczaków, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, ul. Polewki i Cienista) ● 16.11., godz. 18, SP nr 144, os. Bohaterów Września ● 17.11., godz. 18,

Klub ZNP, os. Handlowe 4 (os. os. Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze) ● 17.11., godz. 18, Klub „Jowita”, os. Teatralne (os. os. Górali, Krakowiaków, Teatralne) ● 17.11., godz. 18, świetlica osiedlowa, os. Kalinowe 4, (os. os. Kombatanów, Kalinowe, Na Lotnisku, Strusia, Wysokie) ● 18.11., godz. 17, Klub „Przyjaźń”, os. Zgody 1 (os. os. Centrum C, Urocz. Zgody) ● 18.11., godz. 18, SP nr 52, os. Dywizjonu 303 (os. os. II Pułku Lotniczego, Dywizjonu 303) ● 18.11., godz. 18, MDK os. Tysiąclecia ● 19.11., godz. 18, MDK, os. Na Stoku 31 (os. os. Na Wzgórzach i Na Stoku) ● 19.11., godz. 18, Klub „Centrum”, os. Kościuszkowskie 5 (os. os. XX-lecia PRL, Ko-

ściuszkowskie, Niepodległości) ● 19.11., godz. 18, Klub „Trojka”, os. Szkolne 5 (os. os. Zielone, Sportowe, Szkolne).

(W KOMBINACIE)

● 13.11., godz. 14.30, świetlica ZMO: uczestniczą pracownicy ZMO i H-3 ● 16.11., godz. 14.30, świetlica ZM: pracownicy ZM, TM, ZR i TR ● 17.11., godz. 14.30, świetlica ZG/G-2: pracownicy ZG, ZW i P-67 ● 18.11., godz. 14.30, świetlica H-4: pracownicy ZH, ZT, W-20, W-29 ● 19.11., godz. 14.30, świetlica ZK: pracownicy ZK ● 20.11., godz. 14.30, bud. „Z”, s. 157: pracownicy ZA, DX, DE, DL, DP, TB, OOC, TT.

## Sprawy duże i małe

### Odnowa po bułgarsku

firmami zagranicznymi. Nie zdumiał mnie więc projekt, które oglądałem, a napytnęły one na konkurs w sprawie budowy kasyna w okolicach Warny.

W wielu rozmowach starano się mnie przekonać, że rozwój tej „czystej” gałęzi przemysłu jest korzystniejszy od inwestowania w chemię czy metalurgię. Chciałoby się powiedzieć, żeby i u nas te prawdy zostały odkryte. Nie mamy tak sprzyjającego klimatu, ani warunków geograficznych, ale i nasz Bałtyk czy góry mogłyby być atrakcyjne dla zagranicznej turystyki. Niestety liczne koncepcje zagospodarowania naszego Wybrzeża kończą się w fazie pobożnych życzeń czy też wstępnych pertraktacji.

Wreszcie poruszę kwestię, która w szczególności mnie zainteresowała. Jest to sprawa krytyki prasowej i reakcji na nią. Jawność życia zafunkcjonowała i w tym państwie. Dziennikarze w większym stopniu mogą podejmować tzw. „tematy” trudne. Ale samo pisanie jak mi wiadomo nie przy-

nosi jeszcze pożądanego rezultatu. Dlatego też spodobała mi się wypowiedź sekretarza rejonowego w dzielnicy Sofii Kremikowce, który przedstawił system gwarancji efektów materialno-krytycznych. Pokrótkę polega on na tym, że instytucje i przedsiębiorstwa skrytykowane mają obowiązek przesyłania rzeczowych wyjaśnień nie tylko do zainteresowanej gazety, ale również do odpowiedniej instancji partyjnej. Ma to zapobiec tzw. reagowaniu pozornemu. Sekretarz zaznaczył, że zdarzają się jeszcze takie pseudoodpowiedzi, ale wcześniej czy później kończą odwołaniem lub innymi przykrymi następstwami dla kierujących daną instytucją. Podał nawet jeden z ostatnich przykładów „namierzenia” — dyrektora, który udzielił nierealnej czasowo odpowiedzi i obecnie po upływie terminu, który sam sobie wyznaczył, będzie musiał ponieść konsekwencje dyscyplinarne. Jest to oczywiście fragment współdziałania środków masowego przekazu z partią.

Sądę, że nie musimy do końca wzorować się na doświadczeniach pozostałych państw naszego układu do realizujemy własną polską koncepcję budownictwa socjalistycznego, ale czasami w niektórych przypadkach zadroszczę szczególnie dzisiaj — dziennikarzom radzieckim czy bułgarskim.

ES-PE







# Stracisz zdrowie, stracisz życie

Fredry)

Z najwyższym uznaniem można mówić o akcji profilaktycznej PZOZ na rzecz pracownic kombinatu. Odpowiadając na prośbę pań z Ligi Kobiet Polskich, poczynając od lutego br. prowadzone są tutaj masowe badania cytologiczne (wyjąwszy 3-miesięczną przerwę spowodowaną remontem).

Poradnie wydziałowe sporządzają listy podlegających im pacjentek. Te ostatnie trafiają potem do poradni „K”, gdzie pobierany jest materiał do badań cytologicznych.

## Plon akcji profilaktycznej w HiL

Lekarze-ginekolodzy badają poza tym gruczoły piersiowe z uwagi na występujące zagrożenie chorobami nowotworowymi. Przy okazji trzeba dodać, że — niezależnie od akcji profilaktycznej — takie badania przechodzi każda kobieta zgłaszająca się po raz pierwszy do tutejszej przychodni „K”.

Zespół laborantek ma więc ręce pełne roboty. Nawet teraz, w okresie remontu, nie zawieszają swej działalności. Niejednokrotnie zmuszone są wędrować z mikroskopami do sąsiednich pomieszczeń, aby na bieżąco „czynić swą powinność”.

W bieżącym roku przebadano już ok. 1500 kobiet. Efektem prowadzonych badań jest wykrycie ok. 40 przypadków podejrzanych cytologicznie. Pacjentki, u których stwierdzono 3-grupę, pozostają w dalszej kontroli cytologicznej w poradni „K”. Kobiety z wyższymi grupami odsyłane są do weryfikacji histopatologicznej w szpitalach rejonowych.

Rozpoczęta w lutym akcja nie została zaplanowana jako jednorazowa. Chodzi o to, aby każda kobieta pracownica HiL przechodziła obowiązkowe badania cytologiczne raz na dwa lata. Byłby to chyba ewenement w skali kraju.

(ron)

Transatlantyk „Titanic”. Tak żartobliwie nazywa Szpital „B” jego dyrektor dr med. Andrzej Hydzik. I to zapewne nie tylko przez wzgląd na okazałą bryłę obiektu, dominującego nad bieżącym krajobrazem, ale także — z powodu jego burzliwych losów, za sprawą których wciąż daleko mu jeszcze do inauguracji (miejmy nadzieję, że nie czeka go koniec słynnego statku).

Gdybyśmy chcieli ze swej strony porównywać Specjalistyczny Szpital „B” do jakiejś jednostki pływającej, to najchętniej — do ślizgacza. Ze względu, oczywiście, na kolejne poślizgi towarzyszące budowie tej placówki. Co pewien czas na przykład informujemy opinię publiczną o kolejnym zapowiadanych przez wykonawcę (głównym jest „Budopol”) terminie oddania do użytku zaplecza technicznego. W jego skład wchodzi: kuchnia-pralnia, zakład anatomii patologicznej, zwierzętarnia, agregatornia, stacja trafo i kotłownia. Kolejne terminy nie były — jak dotąd — dotrzymywane (w znacznym stopniu z powodu błędów w projekcie i konieczności dokonywania rozlicznych przeróbek). Zgodnie z ostatnią wersją zaple-

## SZPITAL „B”

### Kiedy wodowanie „Titanica“?

cze techniczne ma być gotowe do końca grudnia br. Gdyby rzecz doszła do skutku, wówczas można by mówić o zakończeniu I etapu budowy.

W ramach II etapu trwają prace na terenie łóżkowego giganta oraz niezbędnych przyległości. Warunkiem sine qua non uruchomienia szpitala jest postawienie hotelu dla pielęgniarek. Zgodnie z obietnicą „Budopol” miał przystąpić do pracy nad tym obiektem w IV kwartale br. Jak dotąd (3 listopada) — nie wiadzie czemu — nie przystąpił. Przy okazji dygresja: budowa Szpitala „B” przebiega w jakiejś dziwacznej irracjonalnej kolejności. Zgodnie z prawidłami gry w innych placówkach leczniczych najpierw buduje się hotele, magazyny, warsztaty, a potem dopiero — całą resztę. Tutaj od lat stoi sięgający chmur pawilon łóżkowy, zapomniano natomiast m. in. o magazynach! Ten błąd w sztuce daje się dotkliwie we znaki, bo dopóki takowe nie powstaną, całe wyposażenie szpitala trzeba składować w pomieszczeniach o zgoła innym przeznaczeniu, takich jak choćby izba przyjęć, zwierzętarnia, anatomia patologiczna. Pó-

ki co, trzeba będzie na ten cel zaadaptować również pomieszczenia apteczne.

Jest to problem wielkiej wagi. W obecnej chwili występują ponadto kłopoty z zaopatrzeniem (zakłady „trzymają” sprzęt czekając na nowe ceny). Gdy puszcza towar na rynek (90 procent asortymentów zamówiono), do szpitala trafi mnóstwo wagonów sprzętu medycznego, łóżek i całej reszty wyposażenia. Trzeba będzie to składować, gdzie się da.

Władze szpitala myślą o wcześniejszym uruchomieniu niektórych jego fragmentów. Wiąże się to z faktem etapowego oddawania piętér łóżkowych. Na pierwszy ogień pójdą dwa górne piętra (przygotowane do wykończenia). Roboty trwają w pawilonie operacyjnym. Gdyby przyspieszono prace w pracowni diagnostycznej, to — biorąc pod uwagę, że izba przyjęć jest już właściwie gotowa, a zaplecze techniczne ma być wkrótce uruchomione — odebrawszy górne piętra łóżkowe można by powołać do życia i pierwszych pacjentów. Plusem takiego pociągnięcia byłaby możliwość sprawdzenia jakości poszczególnych fragmentów placówki. Obecność wykonawcy na budowie stworzyłaby zaś możliwość bieżącego usuwania dostrzeżonych w trakcie użytkowania usterek. Uruchomienie wentylacji odbędzie się na żywym organizmie obiektu. Pracy przy usuwaniu usterek z pewnością nie zabraknie. Dość wspomnieć o 2.600 klepskich, nieuszczelnionych oknach.

Na koniec października przypadł finał okresu organizacyjnego dyrekcji „Specjalistycznego Szpitala „B” w budowie” (otrzymanie numeru statystycznego). Ostatnią część nazwy tak naprawdę będzie można odebrać nie wcześniej niż za kilka lat, bowiem po oddaniu do użytku wznoszonych obecnie zabudowań przyjdzie kolej na trzeci etap, kiedy to powstaną pawilony psychiatryczny i pediatryczny.

W pomieszczeniach administracji pracuje dziś kilka osób. Przyjęto już 80 pielęgniarek, a w przyszłym roku zostanie przyjętych 150 (docelowo — ok. 500). Pracują one aktualnie w innych placówkach służby zdrowia. Jest już 11 stażystów pracujących w krakowskich szpitalach. Wszelkie pociągnięcia personalne, w tym m. in. przeprowadzenie konkursu na ordynatorów, będą możliwe wówczas, gdy zapadną ostateczne decyzje co do podziału obiektu pomiędzy Wydział Zdrowia a Akademię Medyczną. Długo oczekiwane, mają ponoć wkrótce zapaść.

Co jeszcze? Ano od 3 tygodni na budowę została oddelegowana przedstawicielka „Miastoprojekt”. Tutaj też stopniowo gromadzona jest cała związana z projektowaniem dokumentacja. Obecność człowieka z „Miastoprojekt” (dlaczego tak późno?) powinna usprawnić współpracę projektanta z wykonawcą. Jak dotąd wykonawca ma dość powodów, aby przeklinać pełen bardzo poważnych błędów projekt całości szpitala (wspomniane wyżej przeróbki). Być może teraz będzie się łatwiej dogadać.

Co ponadto? Dyrektor Andrzej Hydzik pragnie za pośrednictwem gazety uspokoić mieszkańców okolicznych osiedli, że przy finansowej pomocy Wydziału Ochrony Środowiska obiekt zostanie wyposażony w elektrofiltry (wraz z odsiarczaniem spalin). Chodzi o to, aby obecność placówki spalającej ogromne ilości węgla nie była dla nich nadto uciążliwa. Zastępca dyrektora ds. technicznych inż. Antoni Jagoda (wywodzący się z Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego) myśli o zorganizowaniu systemu nowoczesnego zarządzania szpitalem poprzez zainstalowanie centrum komputerowego. W warunkach nowohuckiego giganta będzie ono szczególnie pożądane.

Władze Krakowa chciałyby widzieć szpital gotowy najpóźniej za dwa lata (bez III etapu). Czy to termin realny? Wątpliwe. Obecnie na budowie pracuje przeciętnie 150—160 osób. Ażby obiekt mógł zostać oddany do użytku za 2 lata powinno przy nim pracować przynajmniej 600 fachowców. Inaczej przesunie się znowu ostateczny termin, wzrosną koszty budowy, a mnóstwo pacjentów nadal będzie czekać na szpitalne łóżko. Dla porównania dodajmy, że przy budowie Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi pracuje 2.000 osób! Wniosek: najwyższy czas, aby Szpital „B” uznany został za budowę priorytetową z wszystkimi tego konsekwencjami. W przeciwnym razie fachowcy pójdą tam gdzie placą więcej. I będzie to zgodne z duchem reformy.

ROMUALDA JAROCKA-NOWAK

Ta zasłużona dla nowohuckiej oświaty placówka działa już blisko 30 lat. Z różnymi opiniami przyszło się stykać pracownikom poradni. Cóż, zbyt silnie w świadomości społecznej funkcjonuje jeszcze pogląd, że psychologia to to samo co psychiatria oraz to, że najlepszym narzędziem do rozwiązywania domowych problemów ze swoimi pociechami jest niezwyklejszy pasek czy ostatnio zakaz oglądania wideo. Zresztą do dziś dzień obowiązuje tutaj zasada, że rodzice muszą wyrazić zgodę na zbieranie swojego syna czy córki.

— Często zdają sobie oni sprawę, że ich dziecko jest w. upośledzone i potrzebuje naszej pomocy — stwierdza dyrektor poradni STEFAN BIERA — ale ostateczną przeszkodą w zjawieniu się z nas jest wstyd przed szkołą, sąsiadami, najbliższym otoczeniem. Nasza placówka składająca się z trzech działów zajmuje się praktycznie dziećmi i młodzieżą od 4 do 18 lat. W zakres naszych obowiązków wchodzi więc pomoc dla tych najmłodszych w wieku przedszkolnym, dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

Różny wiek potencjalnych gości Poradni Wychowawczo-Zawodowej wymaga swojego podejścia. Trafiają tutaj przecież zupełnie małe dzieci z mikro-

## Diagnostyka i terapia

defektami czyli z niewielkimi uszkodzeniami centralnego układu nerwowego, dzieci bardziej upośledzone, eretyczne z dysleksją czy chociażby po przebytych porażeniach mózgowych. Przychodzi tutaj młodzież mająca problemy z wyborem zawodu czy nauką. Niektórym trzeba załatwić miejsce w szkole specjalnej czy przedszkolu, pomóc w adaptacji, zainteresować czymś, spowodować, aby ze zdolnego lenia wykrzesać trochę ambicji. Poza tym w zakresie działalności placówki w os. Szkolnym wchodzi też rozbudowa bazy dla dzieci niepełnosprawnych np. tworzenie świetlic socjo-terapeutycznych w nowohuckich osiedlach. Kształtowanie młodego człowieka, nadzór nad jego życiowym rozwojem, to nie praca za biurka, zresztą ponoć psycholog nie powinien rozmawiać z pacjentami w ten sposób, liczy się przecież bezpośredni kontakt, łatwość w jego nawiązywaniu. Ta praca to mnóstwo często trudnych rozmów, kłopotliwych sytuacji, rozmaite wywiady środowiskowe, obserwacje, badania testowe, uczestnictwo w lekcjach.

— Wszystko to polega — dodaje S. Biera — na realnym ocenianiu możliwości dziecka, potem na szukaniu przyczyn np. z tych stopni, dziwnego zachowania. Dopiero potem jest czas na diagnozę. Znajomość psychiki młodego człowieka jest w tym całym procesie podstawą. Wiadomo jak trudne są rozmowy z 12-latkami, którzy nie potrafią jasno sformułować swoich poglądów, wytłumaczyć swoich zachowań, a często najnormalniej kłamią. Nasz bliski kontakt ze szkołą, przedszkolem, kadra pedagogiczną ułatwia tę pracę, chociaż z kolei niektóre przepisy skutecznie niszczą niektóre nasze zamierzenia. Np. planowaliśmy utworzyć grupę dla dzieci z porażeniem mózgowym w Przedszkolu Specjalnym nr 100. Cóż z tego, że na początku zgłosiło się kilka osób, skoro taka grupa musi liczyć 10 osób. Ani mniej, ani więcej.

Ta Poradnia Wychowawczo-Zawodowa to największa tego typu placówka na terenie Krakowa. Blisko 30 tysięcy dzieci i kilkudziesięciu psychologów oraz pedagogów to wcale nie idealne proporcje. Podobnie rzecz się ma z jedną w naszej dzielnicy szkołą specjalną, która dosłownie pęka w szwach. Konieczna jest zatem nowa placówka tego typu. Natomiast zupełnie realne jest utworzenie rodzącej się powoli w bólach filii poradni w Szkole Podstawowej nr 130, która usprawni diagnostyczną i terapeutyczną działalność całej placówki. Oby dzieci, rodzice i pracujący w ciasnocie pracownicy poradni nie musieli zbyt długo czekać.

MAREK DEBICKI



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Próbowaliśmy przedstawić w tych materiałach stan możliwości, z którym każdy z nas prędzej czy później ma do czynienia. Próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie: Jaka jest nasza Służba Zdrowia? Jej obraz nie jest optymistyczny. Pozostaje nam zatem przede wszystkim stosować w praktyce powiedzenie Fredry.





# TELEWIZJA

## PIĄTEK — 13 XI

**PROGRAM I**  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Rambit” — teleturniej  
16.50 „Okienko Pankracego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Mieszkać”  
17.50 „Popołudnie z Pegazem”  
18.30 „Małe kino”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Monitor rządowy”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Zmiennicy” (2) — „Ostatni kurs”  
20.55 „Estrada piosenki”  
21.20 „Zawsze po 21-szej”  
22.00 Studio sport  
22.40 DT — komentarze

**PROGRAM II**  
16.55 Język angielski (36)  
17.25 Program dnia  
17.30 „Między nami rodzicami”  
18.00 Kronika  
18.30 „Strażnicy echa”  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 „Dookoła świata” — „Do Rio de Janeiro”  
20.00 Kraków na antenie „Dwójki”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Idee Października w kinematografii światowej „Węgierska rapsodia” — film fab.  
23.15 „Stan krytyczny”  
23.45 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA — 14 XI

**PROGRAM I**  
8.30 „Tydzień na działce”  
9.00 „Drops”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
11.25 „Azymut”  
11.55 „Bariery”  
12.25 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców  
12.55 „Siedem anten”  
13.25 Antologia dramatu powszechnego — Michał Bułhakow — „Ostatnie dni...”  
14.45 Powitanie „Muzyczny klub”  
15.25 TVP story  
16.00 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”  
17.05 Losowanie Dużego Lotka  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Tratwa, czyli nauka pływania”  
17.55 Tv prowincja — rep.  
18.20 „Włączamy kanał 5”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Porozmawiajmy”  
19.25 „Zaproszenie na wieczór”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Bobby Derfield” — film fab. prod. ang.  
22.00 „Z teki Stańczyka” — progr. publ.  
22.30 „10 minut z panem Jankiem”

22.40 „Polityka i sport”  
23.00 Hit '87 — Zbigniew Wodecki i Alex Band  
23.45 Kino nocne — „Mondo eane — pieski świat” (1) — film dok. prod. wł.  
1.20 Zakończenie programu  
**PROGRAM II**  
15.00 Studio sport — turniej bokserski o memoriał Feliksa Stamma  
15.30 „Atlas nadziei”  
16.00 „Serce w ojczyźnie mej zostało” — rep.  
16.30 „Spektrum”  
17.00 Władysław Hańcza  
18.00 Kronika  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.00 „Mapa folkloru” — Kaszuby  
20.00 Dni muzyki radzieckiej — spotkanie z Rodionem Szczedrinem  
21.30 Panorama dnia  
22.00 „W cieniu wielkiego debiutu” (4)  
23.10 „Mój jazz”  
24.00 Wieczorne wiadomości

## NIEDZIELA — 15 XI

**PROGRAM I**  
7.15 „Alarm przeciwpożarowy trwa”  
7.25 „Wszechznica rodziny wiejskiej”  
7.50 „Po gospodarsku”  
8.20 „Tydzień”  
9.00 „Teleranek”  
10.30 DT — wiadomości  
10.35 „Biała breń” (3) — „Miecze i szable”  
11.05 Studio sport — turniej bokserski o memoriał Feliksa Stamma  
12.20 Telewizyjny koncert życzeń  
13.05 Teatr młodego widza — Józef Ignacy Kraszewski — „Stara baśń” (1)  
14.25 „Serce smoka” (12-ostatni) — „Handel”  
15.15 Program publicystyczny  
15.45 „W rytmie disco” (16)  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Czary, mary” — progr. rozr.  
18.20 „Antena”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Miasteczko jak Alice Springs” (4)  
21.40 „Pegaz”  
22.10 „Łoża” — program kabaretowy  
22.20 Sportowa niedziela  
22.45 „Klub międzynarodowy”  
23.15 DT — wiadomości  
**PROGRAM II**  
8.10 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
8.45 Film dla niesłyszących — „Miasteczko jak Alice Springs” (4)  
10.25 „Peryskop”  
10.55 Powitanie

11.00 „Pięć czy być” — transmisja z Torwaru ze spotkania Marka Kortańskiego z młodzieżą  
12.00 „Tajemnice starego Gdańska”  
12.15 „Jutro poniedziałek”  
12.45 „Pięć czy być?”  
13.30 Zwierzęta świata — „Podniebni łowcy” (1)  
14.00 „Wideołeka”  
14.45 Kino rodzinne — „Niebezpieczna zatoka” (2)  
15.15 „Kino-Oko”  
16.10 „Przeboje Bogustawa Kaczyńskiego”  
17.00 „Country music... po polsku”  
17.30 „Jedwabny szlak” (6)  
18.20 „Portrety intymne” — Fiodor Dostojewski  
19.00 Goście Daniela Passenta  
19.30 Joe Newman na Jazz Juniors  
20.00 Studio sport  
21.00 „Pięć czy być?”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Korzenie” (5)  
22.35 „Z duchem czasu” — magazyn rozr.  
22.50 „Ojczyzna — polszczyzna”  
23.05 Wieczorne wiadomości

## PONIEDZIAŁEK — 16 XI

**PROGRAM I**  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Zwierzyniec”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Dni Szechenyiego” (3)  
18.20 „Człowiek dla człowieka” — magazyn PCK  
18.30 „Laboratorium”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Echa stadionów”  
19.30 Dziennik  
20.00 Teatr telewizji — Włodzimierz Perzyński — „Aszanka”  
21.25 Program publicystyczny  
22.05 „Doktor Tomek” — film dok.  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Język niemiecki (7)  
**PROGRAM II**  
16.55 Język niemiecki (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Rzyko” — teleturniej  
19.00 Galeria świata — „National Gallery w Londynie” (10)  
19.30 „Życie muzyczne”  
20.00 „Osądźmy sami”  
21.00 „Powtórka z historii” — Walery Sławek  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie — „Maksym Gorki Lała i dni” — film dok.

22.15 Studio festiwalowe — festiwal dramaturgii krajów socjalistycznych  
22.30 Wieczorne wiadomości

## WTOREK — 17 XI

**PROGRAM I**  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Domator”  
10.20 „Kartka pogotowia” (7)  
11.20 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Krag”  
16.50 „Wyprawy prof. Ciekawskiego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Rzemieślnicy”  
17.45 Turniej tańca towarzyskiego  
18.30 „Klinika zdrowego człowieka”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Spory” — progr. publ.  
19.30 Dziennik  
20.00 „Kartka pogotowia” (7)  
21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu  
21.15 Program publicystyczny  
21.45 „Telewizyjny Informator Wydawniczy”  
22.05 Jazz Jamboree '87  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Język angielski (7)  
**PROGRAM II**  
16.55 Język angielski (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Wielkie bitwy historii”  
18.50 „Bitwa pod Poltawą”  
19.30 Biennale architektury — Kraków '87  
20.00 Wieczór Angoli w telewizji polskiej  
21.00 Studio sport  
21.10 „Polak dzieli” — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Adaptacje — wielka literatura rosyjska — „Lectura”  
23.25 Wieczorne wiadomości

## PROGRAM II

16.55 Język angielski (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Wielkie bitwy historii”  
18.50 „Bitwa pod Poltawą”  
19.30 Biennale architektury — Kraków '87  
20.00 Wieczór Angoli w telewizji polskiej  
21.00 Studio sport  
21.10 „Polak dzieli” — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Adaptacje — wielka literatura rosyjska — „Lectura”  
23.25 Wieczorne wiadomości

## SRODA — 18 XI

**PROGRAM I**  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Domator” — dla dzieci  
10.20 „Sherlock Holmes i doktor Watson” — serial  
11.10 „Domator”  
16.10 Program dnia i DT  
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka  
16.25 „Tik-Tak”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio sport — 1/8 finału pucharu Polski w piłce nożnej  
18.20 „Dawniej niż wczoraj”  
18.50 Dobranoc

19.00 „Gra o milion”  
19.30 Dziennik  
20.00 Zwierciadło czasu — „Portret żony artysty” — film fab. prod. radz.  
21.25 Program publicystyczny  
21.55 Przeboje telewizyjnego music-hallu  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język rosyjski (7)

## PROGRAM II

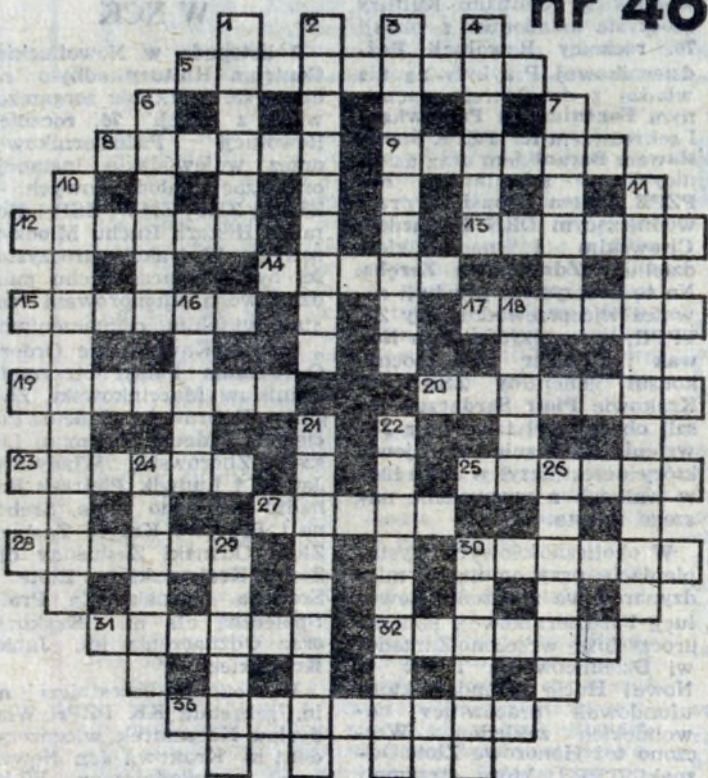
16.55 Język rosyjski (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 Magazyn sportowy  
19.15 „Ludzie z fiołkami” — Bronisława Fitak  
19.30 I Ogólnopolski Konkurs Muzyki i Pieśni Ludowej w Jaśle — rep.  
20.00 „Pocztówka z Aten” — dzień grecki w telewizji polskiej  
21.00 Studio sport  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio teatralne „dwójki” — Yannis Ritsos — „Umarły dom”  
22.30 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 19 XI

**PROGRAM I**  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Domator” — dla dzieci  
10.20 „Antykwarisz Lovejoy” (4)  
11.10 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Kwant”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Sejmowe spotkania  
17.55 „Tu jest mój dom” — wojsk. progr. hist.  
18.20 „Sonda”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Lex”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Antykwarisz Lovejoy”  
20.55 Program publicystyczny  
21.35 „Poezja grecka”  
21.55 Studio sport  
22.10 „Wódka, pozwól żyć...”  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Język francuski (7)  
**PROGRAM II**  
16.55 Język francuski (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Abc” — teleturniej  
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”  
19.30 „Puls” — program medyczny  
20.00 „Auto — moto — fan — klub”  
20.25 „Nina Andrycz” — film dok.  
21.15 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Złote płyty — „Kombi”  
22.40 „997”  
23.25 Studio festiwalowe — festiwal dramaturgii krajów socjalistycznych  
23.40 Wieczorne wiadomości

16.55 Język francuski (7)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Abc” — teleturniej  
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”  
19.30 „Puls” — program medyczny  
20.00 „Auto — moto — fan — klub”  
20.25 „Nina Andrycz” — film dok.  
21.15 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Złote płyty — „Kombi”  
22.40 „997”  
23.25 Studio festiwalowe — festiwal dramaturgii krajów socjalistycznych  
23.40 Wieczorne wiadomości

## nr 46



**POZIOMO:** 5. jej siedemdziesięciolecie obchodzono w ZSRR, 8. malował w okresie

baroku (obfite kształty), 9. twarde do zgryzienia, 12. drewniany podnózek, 13. nad

strumykiem lub w piersiach, 14. tam kupisz „Głos”, 15. danie, posiłek, 17. produkt KM HIL, 19. wysokie wołokowe buty, 20. spis książek, 23. budyniska świątynia, 25. przełożony w klasztorze, 27. linia komunikacyjna, 28. doroczne święto parafialne, 30. przyjęcie w plenerze, 31. okrywa ptaka, 32. jednostka zajęć szkoleniowych, 33. pracuje przy obrabiarce.

**PIONOWO:** 1. usterka, 2. lekarska narada, 3. skomponował „Borysa Godunowa”, 4. mąż matki, 6. gatunek drapieżnych ryb oceanicznych, 7. nieporozumienie, 10. przemysł, 11. sposób produkcji, 16. twardej metal, składnik stali specjalnych, 18. niemiecki reformator religii, 21. część samochodu, 22. jeden z zakładów HIL, 24. szwajcarski produkt, 26. wytwórnia, 29. osłania przed ciosem, 30. antonim dumy.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 44

**POZIOMO:** 5. kompresor, 8. portal, 9. torleń, 12. Cyklop, 13. gardło, 14. krzyk, 15. branka, 17. retusz, 19. schyłek, 20. popioch, 23. remont, 25. okrzyk, 27. sroka, 28. wigwam, 30. jeżyna, 31. rogacz, 32. lisica, 33. zgniatacz.

**PIONOWO:** 1. postęp, 2. e-pilepsja, 3. pestycydy, 4. po-

pręg, 6. Modlin, 7. dekret, 10. wykroczenie, 11. płaszczyna, 16. kulian, 18. Emplik, 21. wyrocznia, 22. hektolitr, 24. odwlok, 26. różycza, 29. miazga, 30. jaszcz.

**NAGRODY** książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 44 numerze „Głosu

Nowej Huty” wylosowali: Teofil Kaczmarszyk 31-610 Kraków os. 1000-lecia 65/40, Zdzisława Wardyla 32-443 Wola Radziszowska 495, Irena Rośkiewicz 31-687 Kraków ul. II Pułku Lotniczego 42/29.

**UWAGA.** Nagrody wyślemy pocztą.

### KINA

**SWIATOWID** od 14 do 15 bm. godz. 14.45 „Pętla Oriona” prod. radzieckiej, od 12 lat, godz. 16.30 i 19.30 „Wierna rzeka” prod. polskiej, od 15 lat, **PORANEK** 15 bm. godz. 13.00 „Critters” prod. USA, od 12 lat, od 16 do 17 bm. godz. 15.45 „Dramat w metrze” prod. radzieckiej, od 15 lat, godz. 18.00 „Wierna rzeka” od 18 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Wierna rzeka”.

**SWIATOWID** mała sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00 „Czy pamiętasz Dolly Bell” prod. jugosłowiańskiej, od 15 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Sygnal ostrzegawczy” prod. USA, od 15 lat, od 17 do 18 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Oskarżony” prod. radzieckiej, od 15 lat, godz. 19.15 „Obywatel Kane” prod. USA, od 15 lat, od 19 do 20 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Krag taneczny” prod. radzieckiej, od 12 lat, godz. 19.15 „Obywatel Kane”.

**SFINKS** Studyjne — 13 bm. godz. 10.00 Kino lektur, godz. 16.00 „Zuchwały napad” prod. radzieckiej, od 15 lat, godz. 18.00 „DKF KROPKA” cykl „Z Ekranów świata”, godz. 20.15 „Poszukiwacze zaginionej arki” prod. USA, od 12 lat, 14 bm. godz. 10.00 Kino lektur: „Przyjaciel wesolego diabła” (seans zamknięty), godz. 16.00 „Zuchwały napad” prod. radzieckiej, od 15 lat, godz. 18.00 i 20.15 „Poszukiwacze zaginionej arki” 15 bm. godz. 11.00 i 12.00 Poranki godz. 16.00 „Zuchwały napad”, godz. 18.00 i 20.15 „Poszukiwacze zaginionej arki”, 16 bm. godz. 16.00 „Złota mahmudia” prod. polskiej b.o. godz. 18.00 i 19.30 „Wypadek w kwadracie 26-80” prod. radzieckiej od 12 lat, 17 bm. godz. 16.00 „Złota mahmudia”, godz. 18.00 DKF KROPKA cykl: „Z ekranów świata”, 18 bm. godz. 16.00 „Złota mahmudia”, godz. 18.00 i 19.30 „Wypadek w kwadracie 36-80”.

# POGŁOSY

Powoli, jednak coraz głośniejszej, zbliża się koniec roku pańskiego 1987. Oznacza to, że już lada dzień muzyczne periodyki i wszystkie prestiżowe i inne drobne rubryki, poświęcające miejsce dla rodzimego i nie tylko showbusinessu, zaczną podsumowywać ten mijający rok. Pojawiają się rozmaite zestawienia, klasyfikacje i listy. Publicyści muzyczni będą się m. in. zastanawiać nad pytaniem — jaki zespół był najlepszy w ciągu tych dwunastu miesięcy?

dukcje muzyczne, właśnie z tego okresu pochodzi jeden z największych przebojów „Whisky”, także „Paw”, niesety, właściwie poza wąskim gronem fanów, nie udało im się dotrzeć ze swoją muzyką do szerszych kręgów odbiorców. Na swój sukces czekali bardzo długo, cały czas pracując (czytaj: koncertując) w pocie czoła. Nie należą do zespołów zdobywających ogromną popularność w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Wprost przeciwnie. Pięli się po szczeblach kariery bardzo powoli,



Rysiek Riedel w akcji. Fot. GRZEGORZ BONIOWSKI

'86? Czy widzieliście ich na żywo w Jarocinie? Zwłaszcza ten drugi koncert był wspaniały, a bisom nie było ko-

## NUMER 1 — DZEM!

Jestem prawie pewien, że wszyscy będą wymieniać tylko dwóch pretendentów do tytułu „Naj”. Jeśli się mylę, to możecie napisać co o mnie myślicie. Te dwie kapela to VOO VOO i DZEM. Osobiście jestem przekonany, że zdecydowanie bezkonkurencyjny, czyli po prostu najlepszy, był Dzem. Są nawet tacy, co twierdzą, że Rysiek Riedel, Paweł Berger, Adam Otręba, Beno Otręba, Jurek Styczyński i Marek Kapłon nie mają sobie równych w swoim gatunku także w całej Europie.

Czy wiecie, że ta kapela próbowała się przebić na rodzimy muzyczny top już prawie dziesięć lat temu, pod koniec lat siedemdziesiątych, w radosnych czasach Muzyki Młodej Generacji. Już wtedy mieli słuchaczom do zaproponowania dość ciekawe pro-

powiedźmy małutkimi kroczkami, ale za to cały czas do góry. Zdobywali po drodze niezwykle cenne w tym zawodzie doświadczenie. Jak to mówią, kto szybko wdrapuje się na szczyt, równie szybko z niego spada. Dzemowi raczej to nie grozi. Bardzo długa walka o aktualną swoją pozycję wróży pozostanie na rockowym Olimpie długo, oczywiście jeżeli nie stanie się coś nieprzewidzianego, np. (odpukać) rozwiązanie zespołu. Dzięki wytrwałości i upartej dążeniu do celu muzycy z Dzemem mogą dzisiaj odcinać kupony od efektów swojej popularności.

Właściwie każdy koncert, jaki proponuje swoim wielbicielom Dzem, to duże wydarzenie artystyczne. Czy pamiętacie ich występ wiosną tego roku w Krakowie, w hali Wisły podczas „Blues To-

ca. Ojciec chrzestny, jak go nazywają, polskiego bluesa, Tadeusz Nalepa, swoją znakomitą pasję w tym roku zawdzięcza również temu, że na scenie za liderem stoją muzycy z Dzemem. To było na pewno najlepsze posunięcie Nalepy od dłuższego czasu. Dzięki tak wspaniałej sekcji, jego gwiazda świeci jeszcze jaśniejszym blaskiem.

Dzem wydał w tym roku jeden longplay, który się nazywa „Zemsta nietoperzy”. Wydaje mi się, że poprzedni, koncertowy album był płytą ciekawszą, ale wśród tegorocznych propozycji innych kapel, „Zemsta nietoperzy” nie wypadła wcale blado. Na pewno znajdzie się w pierwszej dziesiątce płyt długogrających. Czy, podobnie jak ja, stawiacie na Dzem?

JACEK KRĄG

● **DKF „KINEMATOGRAF”** w Kinoteatrze „Związkowiec” (ul. Grzegorzewska 71) zaprasza na wspaniały spektakl „Walt Disney i Św. Mikołaj”. W programie zabawa sceniczna, konkursy z nagrodami i wizyta Św. Mikołaja i przede wszystkim projekcja filmów „Królewna Śnieżka” (4—20 grudnia) i „Piotruś Pan” (6—17 stycznia). Wszyscy miłośnicy Myszki Miki i Kaczora Donalda już teraz powinni rezerwować miejsca. Realizacja zamówień zbiorowych w „Związkowcu”, tel. 21-30-46 lub 21-50-61.

● **OŚRODEK KULTURY I INFORMACJI NRD** (ul. Stolarska 13) zaprasza na wystawę pt. „Najlepsze plakaty roku 1986”.

● **KRAJOBRAZ Z DWOJMA PORTRETAMI** to tytuł kolejnego spotkania z Jerzym

**SKORZYSTAJ, OBEJRZYJ!**

Krasickim, w jego cyklu autorskim „Po drogach i bezdrożach Indii”. Spotkanie odbędzie się w „Empiku” 16 bm. o godz. 18.

● **W GALERII „CENTRUM”** czynna jest wystawa malarstwa Janiny Berdaka i rysunku Stefana Berdaka. Można ją oglądać do 24 listopada.

● **NCK ZAPRASZA DZIECI 15 BM.** o godz. 15 na bajkę teatralną pt. „Baju, baju w małym gaju” w wykonaniu kabaretu „Drops”.

● **„FATAMORGANY”** to wieczór poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, który odbędzie się w NCK 16 bm. o godz. 17.30. Gospodarzem wieczoru będzie Gloria Kosak.

● **NCK ZAPRASZA NA PIESNI** Włodzimierza Wysokiego w wykonaniu B. Popowa i A. Czulinowskiej — 17 bm. godz. 17 i 19.

● **OTWARCIE WYSTAWY TKANINY ARTYSTYCZNEJ** „Kwiaty polskie” połączone z rozdaniem nagród konkursowych odbędzie się w Galerii „Centrum” 18 bm. o godz. 18.

● **NA OTWARCIE WYSTAWY SATYRYCZNEJ** „Góra zimna wojna” (karykatury polityczne lat 1944—1966) zaprasza 13 bm. o godz. 17.30 Klub Kombatanta (os. Góralski 24).

### MALARSTWO KRYSZTYNY DOBRZAŃSKIEJ

Pierwszą indywidualną wystawę tej nieprofesjonalnej artystki można oglądać od 28 października br. w Ośrodku Kultury KM HIL, Kraków Majakowskiego 2. Pochodząca z Borzęcina koło Tarnowa matka czworga dzieci, była pracownicą kombinatu (musiała odejść na przedwczesną rentę) tworzy już od dawna, najpierw w samotności, później pod okiem instruktorki Józefy Kruczek, która pomagała jej zgłębiać tajniki warsztatu malarstwa. Jej malarstwo jest „widzeniem natury nie skażonym żadną manierą, czyste w kolorystyce, z dekoracyjnie zabudowaną płaszczyzną obrazu”.

Uczestniczyła w kilkunastu plenerach malarstwa Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych, zdobyła wyróżnienie w konkursie tematycznym „Wiosna”. (b)

Niedawno doszło do podpisania porozumienia pomiędzy Zakładami Usługowo-Produkcyjnymi „Cominex”, Spółdzielnią Pracy a Nowohuckim Centrum Kultury, w sprawie współpracy w zakresie działalności reklamowo-informacyjnej. Czyżby to był pierwszy przykład wprowadzania drugiego etapu reformy w nowohuckiej kulturze?

Największa placówka kulturalna w naszej dzielnicy zobowiązała się do prowadzenia działalności reklamującej „Cominex”. Będą tutaj eksponowane plansze informacyjne, w trakcie imprez w NCK reklamowana będzie działalność spółdzielni. Informacje o „Cominexie” zamieszczone będą również w wy-

## Sponsorowanie kulturze

dawnictwach NCK, folderach, informatorach i ulotkach. Pracownicy spółdzielni będą mogli uczestniczyć w wielu imprezach, niektóre zostaną zorganizowane nawet specjalnie dla nich. W zamian „Cominex” zobowiązał się do finansowania działalności reklamowo-informacyjnej oraz finansowego wspierania NCK, jak to napisano w umowie, stosownie do potrzeb i swoich możliwości, nie mniej jednak niż 50 tys. zł miesięcznie.

W chwili obecnej za wcześnie jeszcze na zachwyty. Dopiero po jakimś czasie będzie można oceniać czy to porozumienie jest korzystne dla obu stron i czy przede wszystkim skorzystają na nim odbiorcy propozycji kulturalnych, proponowanych przez NCK. Jest to jednak przykład, jak należy postępować w sytuacji, kiedy dotacje są mniejsze od potrzeb. Nie zawsze trzeba załamywać ręce i twierdzić, że nic się nie da zrobić, że oferta kulturalna jest uboga ze względu na szczupłe środki, jakimi placówka dysponuje. Szefowie różnych klubów, domów kultury i świetlic mogą przecież poszukać sobie sponsorów, którzy zechcą, w zamian za reklamę, wyłożyć gotówkę. Trzeba tylko wstać z biurka i rozejrzeć się. (Jack)

## MÓWIMY PO POLSKU

Jak pamiętamy z nauki gramatyki, każdy rzeczownik ma jeden z trzech rodzajów gramatycznych — męski, żeński albo nijaki. W polszczyźnie można jednak znaleźć grupę rzeczowników, co do których występują wątpliwości, jakiego są rodzaju. Np. wyrazy niedolega, sierota, ofiara czy pokraka mogą być określeniami zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Możemy powiedzieć: *Była to biedna sierota, ofiara albo: Był to biedny sierota, ofiara.* Są to więc rzeczowniki dwurodzajowe. Zdarza się jednak dość często, iż rzeczowniki mające jeden określony rodzaj gramatyczny (np. męski) są błędnie uznawane za wyrazy rodzaju żeńskiego. Przykładowo bardzo rozpowszechnione jest posługiwanie się wyrazem *podkoszulek* zamiast **PODKOSZULEK**, czy *lewa* (nazwa monety bułgarskiej) zamiast **LEW**. W pierwszym wyrazie mocno pobrzmiewa silnie zakorzeniona świadomość, iż *koszula* jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, drugi jest dokładnym przeniesieniem z języka bułgarskiego na grunt formy mianownikowej *lewa* (ta lewa). W tym drugim wypadku mówiący i piszący nie są jednak konsekwentni: skoro *ta lewa*, to odmiana winna brzmieć: *dwie lewy* (a nie: *dwa lewa*), *pięć lew* (a nie: *pięć lewa*). Zapamiętajmy więc, że jedynie poprawną formą monety bułgarskiej w języku polskim jest **TEN LEW** i odmiana: **DWA LEWY, PIĘĆ LEWÓW** itd.

MACIEJ MALINOWSKI

### FILM

Film czeski nie ma u nas najlepszej marki. Stereotyp ten widoczny nawet w potocznym języku jest tak powszechny, że najwybitniejsze dzieła nie mogą przebić się na nasze ekrany. Na świecie znani są najbardziej dwaj twórcy z kraju naszych południowych sąsiadów: **MIŁOŠ FORMAN** (żyje obecnie i tworzy w USA) oraz **JIRI MENZEL**.

Niedawno telewizja polska nadawała retrospektywę filmów tego drugiego. Obejrzelismy słynne „Pociągi pod specjalnym nadzorem” nakręcone według prozy Bohumila Hrabala — *duch tej prozy unosi się nad całym dorobkiem Menzla — „Kapryśne lato”, „Postrzyżyny”, „Święto przebiśnięgu”.* Obecnie mamy szansę zapoznać się z najnowszym obrazem Menzla zatytułowanym **„WSI MOJA SIELSKA, ANIELSKA”.**

## WSI SIELSKA

Miłośnicy kina znają ten film z programu ubiegłorocznych konfrontacji. Nikt wtedy kina nie opuszczał przed czasem, mało, większość wychodziła z projekcji mając uśmiech na ustach. Najnowszy film Menzla jest bowiem komedią opowiadającą losy wiejskiego chłopca, konwojenta samochodowego. Ten „wiejski głupek”, nieudacznik i niezbyt rozgarnięty pomocnik kierowcy konstruuje akcję filmu wokół swoich osobistych i zawodowych perypetii. Otóż żył sobie spokojnie do czasu, kiedy jego domek spodobał się miejskiemu dygnitarzowi. Zaproponowano mu więc pracę w mieście, przydzielono mieszkanie w bloku. Wtedy dopiero u mieszkańców wsi narodziła się solidarność z ośmieszonym dotąd chłopcem.

Film pełen jest inteligentnego humoru, nie brak w nim też gagów typowych dla burleski. Postaci występujące w „Wsi sielskiej...” namalowane są wyrazistymi rysami. Widzimy więc na ekranie znakomitego lekarza, miłośnika przyrody przeżywającego wieczne perypetie z własnym samochodem, śmiejemy się z przywar wielkiego zadraśnika (nb. bardzo atrakcyjnie zdrażanego przez własną żonę), z nostalgią patrzymy na miłość ucznia do młodej nauczycielki...

Warto obejrzeć ten film.

TADEUSZ SKOCZEK

## W 70. rocznicę Wielkiego Października

### AKADEMIA W NCK

W czwartek, 5 listopada odbyła się w sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury uroczysta akademii z okazji 70. rocznicy Rewolucji Październikowej. Przybyli na nią władze z dyrektorem naczelnym Eugeniuszem Pustówką i I sekretarzem KF PZPR Stanisławem Baranikiem oraz dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR Janem Bąbasiem, przewodniczącym DRN Edwardem Cisowskim i naczelnikiem dzielnicy Zdzisławem Zarebą. Na tę uroczystość przybyli również wiceprzewodniczący ZK TPPR, wiceprezydent Jan Nowak i minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Krakowie Piotr Sardaczuk. Na sali obecny był także mjr Jęgienij Bierieziak z Kijowa, który uczestniczył w roku 1945 w walkach o wyzwolenie naszego miasta.

W okolicznościowych wystąpieniach przypomniano międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej. Podczas uroczystości wręczono Zarządowi Dzielnicowemu TPPR w Nowej Hucie sztandar, który ufundowali pracownicy nowohuckich zakładów. Wręczono też Honorowe Złote Odznaki TPPR, które otrzymali wyróżniający się działacze Towarzystwa oraz dwa koła TPPR — w DUSW i Przed-

siębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych. (K)

### WIECZORNICA W NCK

9 listopada w Nowohuckim Centrum Kultury odbyło się uroczyste spotkanie zorganizowane z okazji 70. rocznicy Rewolucji Październikowej przez wojewódzkie instancje organizacji młodzieżowych — ZSMP, ZHP, ZMW, ZSP i Komisje Historii Ruchu Młodzieżowego. W trakcie uroczystości byli działacze ruchu młodzieżowego uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Marcinkowski, Zbigniew Dubrawski, Tadeusz Pocięgiel, Tadeusz Lichman, Leszek Zborowski, Władysław Jądral i Ludwik Pietrzak. Ponadto wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Złote Odznaki Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej, Złote i Srebrne Odznaki Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa oraz Odznaczenia im. Janka Krasickiego.

W spotkaniu uczestniczył m. in.: sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego Kazimierz Groń. (vk)

Bramki dla Hutnika zdobyli: M. Śmiałek w 34 min. i W. Dybczak w 40 min. gry.

Sędziował J. Eksztajn z Warszawy. Widzów ok. 1,5 tysiąca. Żółta kartka W. Dybczak.

Hutnik: Kwiatkowski 3 — Wałankiewicz 5, Kot 5, Śmiałek 6, Wesołowski 4 — Kowalik 3 (od 72 min. Tyrka nie sklasyfikowany), Gierek 5, Dybczak 6, Bolek 4 — Halbina 3, Kasztelan 4.

Pilkarze Hutnika przywieźli cenny punkt z trudnego wyjazdowego meczu z Gwardią w Szczytnie, udowadniając tym samym, iż kryzys formy mają już chyba zdecydowanie poza sobą. Cztery punkty zdobyte w trzech trudnych potyczkach (w tym w dwóch wyjazdowych) to dorobek zupełnie przyzwoity. Wielka szkoda — chciałoby się rzec w tym momencie — iż podopieczni L. Cmikiewicza i W. Lacha nie grali tak od początku rundy.

Spotkanie Hutnika z Gwardią w Szczytnie nie należało do tych z gatunku najlepszych. Była to twarda walka o punkty dwóch zespołów zajmujących dalekie miejsca w tabeli, dla których każda zdobycz może mieć olbrzymie znaczenie w końcowym rozrachunku. Obydwie jedenastki przystąpiły do gry mocno skoncentrowane, świadome wagi i znaczenia wyniku przedostatniego meczu w rundzie jesiennej. Przez pierwsze pół godziny strona atakująca była gospodarzem, grając z wielką ambicją, determinacją. Hutnicy nie potrafili się w tym czasie przeciwstawić (w ataku) agresywnej, konsekwentnej grze miejscowych. Ci jednak mimo przewagi nie umieli wypracować sobie korzystnych sytuacji do zdobycia prowadzenia. A jednak w 29 minucie padł gol dla Gwardii. W zupełnie niegroźnej dla Hutnika sytuacji piłkarz gospodarzy Sosnowski zdecydował się na strzał z 30 metrów. Piłka była uderzona lekko, płasko po ziemi. Żaden, nawet początkujący bramkarz nie powinien mieć z takim strzałem najmniejszych kłopotów, a jednak W. Kwiatkowski z niezrozumiałych powodów przepuścił piłkę między nogami. Zrobiło się więc 1—0 dla Gwardii, a tak dobrze broniący dotąd w całej rundzie golkeeper Hutnika wyglądał na kompletnie załamane.

Z frustracją wybawili go dopiero koledzy z drużyny, tłumacząc, że taka wpadka może się przytrafić każdemu, a ponadto przypominając, że w wielu innych meczach właśnie on bronił beznadziejnie nawet piłki i uchronił zespół przed porażką.

# Dlaczego nie grał Ratajczak?

HUTNIK — AZS CZĘSTOCHOWA

1—3 (—12, 11, —11, —19) i 3—0 (6, 6, 4)

Hutnik: Fornal, Jabłoński, Jurek, Pawełek, Golec, Martyniuk oraz Szczerbik i Topór (tylko w sobotę).

WIELE niedomówień i kontrowersji powstało wokół absencji w meczach przeciwko AZS-owi Częstochowa siatkarza Hutnika Roberta Ratajczaka. Tydzień wcześniej w spotkaniach w Rzeszowie był on najlepszym zawodnikiem swojego zespołu. Tym razem siedział przebrany w siatkarski dres na ławce rezerwowych. Pojawiły się głosy mówiące o konflikcie tego zawodnika z trenerem. O wyjaśnienie tej sprawy poprosiłem I szkoleniowca siatkarzy Hutnika JERZEGO PIWOWARĘ.

— Panie trenerze, z jakich powodów zabrakło na parkiecie Roberta Ratajczaka?

— W czwartek, 5., nie było go na dwóch treningach, o czym nie powiadomił mnie wcześniej. Jest bowiem taka umowa z zawodnikami, że wszelkie planowane nieobecności na treningach są zgłaszane trenerom z wyprzedzeniem. Ratajczak tego nie uczynił. Przyszedł na zajęcia dopiero w piątek. Jego wyjaśnienia (musiał nagle wyjechać z Krakowa w sprawach osobistych — przyp. red.) były dla mnie niewystarczające. Podjąłem więc decyzję o odsunięciu go od najbliższych meczów.

— Czy nie postąpił Pan przypadkiem za ostro. W życiu zdarzają się różne nieprzewidziane sytuacje. Może wystarczyłaby kara finansowa...

— Proszę pana, nie sądzi pan chyba, że jestem samobójcą i chciałem na siłę osłabić drużynę. Gdyby był to pierwszy wyskok Ratajczaka, prawdopodobnie tak bym postąpił. Niestety, już w okresie przygotowawczym, podczas obozów kilka razy został przylapany na niesportowym prowadzeniu się. Jednym słowem już wcześniej były z nim kłopoty.

— Czy Pana zdaniem absencja Ratajczaka i w ogóle cała „afera” z tym związana nie pozostały bez wpływu na postawę drużyny w meczu sobotnim. Dało się słyszeć, iż przegrała ona spotkanie na złość Panu, niezadowolona z decyzji o niewystawieniu kolegi...

— Zespół do samego końca o niczym nie wiedział. Nie sądzę więc, by chciał na złość mnie i sobie, i... przegrać mecz. Co się zaś tyczy pytania: czy gdyby zagrał Ratajczak, mecz przybrałby inny obrót, trudno mi odpowiedzieć. Jedno wiem na pewno: takiemu zespołowi, jakim jest obecnie Hutnik, nie może się absolutnie przytrafić taka wpadka. Przeciwnie rewanżowy mecz z AZS-em bez Ratajczaka moi podopieczni wygrali jak chcieli. Jeśli jednak podchodzi się do meczu „na luzie”, lekceważąco, efekty mogą być opłakane. W siatkówce bowiem jak w żadnym innym sporcie dochodzi czasem do takich paradoksalnych sytuacji, że drużyna teoretycznie dożyto słabsza wygrywa i faworytem. Wystarczy pozwolić jej wpaść w trans, uderzenie. Tak było w sobotę...

— Rzeczywiście. Po porażce 1—3 na trybunach zaplanowała konsternacja. Nerwowość udzieliła się wielu osobom, trwało to aż do rozpoczęcia meczu niedzielnego. Podobno kibice wypatrzyli, jak Pan na kilkanaście minut przed rozpoczęciem gry, wychodził z hali zdenerwowany i wsiadał do samochodu. Miało to być — w ich mniemaniu — demonstracją przeciwko naciśkom kierownictwa sekcji i klubu, by zagrał Ratajczak. Interweniować musiał dopiero sam dyrektor J. Lis...

— Ależ to jakieś piramidalne nieporozumienie. Istotnie, wychodziłem z hali na kilkanaście minut przed meczem, ale wyłącznie po to, by wziąć z samochodu torbę zawierającą strój sportowy. Właśnie w tym momencie przechodził dyrektor Lis i wspólnie wymieniliśmy kilka słów na temat przyczyn sobotniej porażki. Nikt, absolutnie nikt nie rozmawiał ze mną o ewentualnej grze Ratajczaka. Wręcz przeciwnie. Zawsza spotkałem się z poparciem mojego stanowiska.

— Rozumiem. Był to jeszcze jeden wymysł bujnej wyobraźni kibiców. Wiem, że w poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Sekcji. Jaką karę otrzymał Ratajczak?

— Sześć miesięcy dyskwalifikacji z zawieszeniem kary na rok, ponadto uderzyło go to bardzo „po kieszeni”. W sprawach naruszania dyscypliny przez zawodników jesteśmy konsekwentni...

Rozmawiał

M. MALINOWSKI

## Tak strzela Wiesław Dybczak...

Upłynęły jednak niespełna trzy minuty, a gospodarze strzelili drugiego gola. Z. Bolek niefrasobliwie pozwolił sobie odebrać piłkę przy wyprowadzaniu akcji z własnej połowy boiska, gospodarze znaleźli się w niezabawnej przewadze i zarówno Kot, jak i Kwiatkowski byli bez szans. Silny półgórny strzał Pawelczaka z czystej pozycji znalazł się ponownie w siatce Hutnika.

Tak szybko stracone 2 bramki nie załamały jednak piłkarzy z Suchych Stawów, wręcz przeciwnie — pobudziły ich do szybszej, efektywniejszej gry. Zdawali oni sobie doskonale sprawę z tego, że nie ustępują gospodarzom umiejętnościami gry w piłkę nożną, a jeśli chodzi o atuty techniczne — są nawet od nich lepsi. Na odrobienie strat — okazało się — potrzebowali zaledwie 6 minut! Najpierw, przy stałym fragmencie gry, J. Gierek znakomicie dośrodkował z rzutu wolnego z prawej strony boiska na pole karne, gdzie idealnie znalazł się M. Śmiałek i pięknym strzałem głową zdobył pierwszą bramkę dla swojej drużyny, a później w głównej roli wystąpił W. Dybczak. Tuż przed polem karnym otrzymał podanie, w swoim stylu „oszukiwał” rywala, krótko przetrzymał sobie piłkę na lewą nogę, po czym huknął z całej siły, nie biorąc nawet rozpiędy. Piłka wyśladała w samym ośrodku. W taki sposób potrafi strzelać niewielu piłkarzy w naszym kraju!

Tak szybkie odrobienie strat dwóch bramek pozwoliło hutnikom na spokojniejszą grę w II części meczu. Szkoda jednak, iż zadowolili się połowiczną zdobyczą i nie pokazali po przerwie wszytkiego, na co ich stać. Czyżby pamięć o wyniku 0—2 w 32 minucie nakazywała ostrożniejszą grę w obronie do końcowego gwizdka sędziego?

Mimo wszystko występ Hutnika w Szczytnie należy uznać za udany. Drużyna udowodniła (chyba po raz pierwszy), iż potrafi wyjść obroną ręką z dużych nawet opresji. Pamiętamy, iż dawniej, gdy przegrywała np. 0—1 czy 0—2, nie była zdolna opanować nerwów, brakowało też atutów, by doprowadzić do remisu i... porażka gonila porażkę. W meczu z Gwardią wyrównanie padło bardzo szybko. To musi mieć swoją wymowę.

Osobny rozdział to powrót do zespołu i gra W. Dybczaka. Wiedzieliśmy od dawna, iż jest on piłkarzem o nieprzeciętnych umiejętnościach, nierzadko potrafiącym w pojedynkę rozstrzygnąć mecz na korzyść swojej drużyny. Byliśmy jednak pełni obaw o jego aktualną formę, kondycję, przydatność na boisku po tak długiej przerwie w treningu. Tymczasem Dybczak zadziwił nie tylko kibiców, ale chyba i samych trenerów. Ustawiony w linii pomocy, mający za zadanie włączanie się do akcji ofensywnych, zwolniony z obowiązków destrukcyjnych (nie gra jeszcze jako forstopier, gdyż mógłby popełniać błędy) już w drugim kolejnym meczu wykonuje więcej niż... 100 proc. normy, strzelając ważne dla zespołu bramki. I to jak?! (m)

## JERZY DYBAŁA W GŁÓWNEJ ROLI!

W 6. KOLEJCE rozgrywek II ligi koszykarze Hutnika wygrali we własnej hali z warszawską Polonią 75—70 (39—40). Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli: K. Klimczyk 27, L. Mielczarek 19 i R. Rutkowski 13.

Hutnicy zdążyli już (choć to dopiero początek) przyzwyczaić swoich kibiców (już bardzo nielicznych) do chimerycznej gry i słabych wyników w rozgrywkach II ligi (Hutnik przegrał już 2 razy!). W sobotnim meczu z warszawską Polonią podopieczni M. Kasperca i W. Tęczy winni spokojnie wygrać co najmniej kilkunastoma punktami, a tymczasem do końca meczu — wskutek nonszalanckiej gry — nie byli pewni wygranej. Zaczęło się nawet bardzo obiecująco. W I piątce oprócz Klimczyka, Mielczarka, Pacuły i Rutkowskiego wyszedł młody rozgrywający Jerzy Dybała. Do 16 minuty gospodarze prowadzili nawet 14 punktami, Dybała znakomicie rozdzielał piłki, walczył w obronie. Wystarczyło jednak kilka niecelnych podań Szporny (wszedł za Dybałę) i niefrasobliwych zagrań Klimczyka, by do przerwy zrobiło się... 40—39 dla warszawian. Na szczęście w II połowie znowu wyszedł na parkiet Dybała i jemu to w głównej mierze musza zawdzięczać koledzy odniesienie zwycięstwa nad groźną Polonią. (m)

## Z CRACOVIA 1:1

W ZALEGŁYM MECZU klasy MW juniorów Cracovia remisowała z Hutnikiem 1—1 (1—0). Bramki dla hutników zdobył R. Latoń. Mecz toczył się w b. trudnych warunkach terenowych i obfitywał w wiele fauli. Gol dla Cracovii padł po błędzie stoperów Hutnika. Drugą połowę należała już zdecydowanie do gości, którzy zdobyli wyrównującą bramkę. W Hutniku na wyróżnienie zasłużyli Urbański, Zięba i R. Latoń. Po I rundzie w tabeli prowadzi Wisła, która wyprzedza Hutnika o 2 punkty. (m)

## I SPARTAKIADA SPORTOWO-OBRONNA ZAKOŃCZONA

4 listopada br. uroczystie podsumowano wyniki przeprowadzonej przed miesiącem I Spartakiady Sportowo-Obronnej Klubu HDK PCK przy KM HiL. Puchar przechodni prezesa ZF LOK dyrektora KM HiL Janusza Razowskiego otrzymała drużyna z ZB w składzie: Krzysztof Solarski, Jacek Radwański i Jan Czarnecki. Do tytułu zwycięzcy pretendowały także drużyny z ZM i ZR/R-3, które ostatecznie zajęły drugie i trzecie miejsce. Indywidualnie najlepszym okazał się Kazimierz Nowak z NJ, który w punktacji wyprzedził Józefa Kanię z ZH i Krzysztofa Solarskiego z ZB. Spośród licznie biorących udział w zawodach dzieci wyróżnili się Łukasz Radziński i Łukasz Litwa. Brawa należą się też Beacie i Stanisławowi Tarnawskim, Annie, Tomaszowi i Radosławowi Piekarskim, Pawłowi Lorencowi i Elżbiecie Gil. (vk)

BARDZO wysoka porażka (aż 27 p.) poniosły koszykarki Hutnika w wyjazdowym meczu z AZS-em we Wrocławiu. Hutniczki przegrały 53—80 (20—37) (punkty: Semper 14, Gawor 11, Pozorska 10, Niemiświatnik i Suda po 8, Krzemien...

## POGROM WE WROCŁAWIU!

Grala jeszcze Bukowska.

Początek meczu nie zapowiadał pogromu koszykarek z Suchych Stawów. Podopieczne K. Gruszkę i D. Bednarskiego dobrze grały w obronie i w 10 minucie prowadziły 12—9. Niestety, kilka nieudanych ataków (słaba gra Pozorskiej) wykorzystały wrocławianki, które odrobiły straty i objęły prowadzenie 24—14. Od tego momentu na boisku istniała już tylko jedna drużyna... (m)

## CO, GDZIE, KIEDY?

### PIŁKA NOŻNA

(II liga)  
14.11. (sobota) godz. 11  
Hutnik — Stal Rzeszów

### KOSZYKÓWKA

(II liga kobiet)  
14.11. (sobota) godz. 16  
Hutnik — Cement Chetna

### KLUB SPORTOWY HUTNIK

zatrudni na korzystnych warunkach: jednego stolarza, dwóch hydraulików i dwóch elektryków z uprawnieniami do 1 kW.

Informacja telefoniczna nr 44-35-12.

TABELA		KLASYFIKACJA PUNKTOWA PO 14 KOLEJKACH	
1. Stal M.	14 24 22—10	1. W. Kwiatkowski	76
2. Górnik K.	14 23 23— 8	2. J. Gierek	73
3. Zagłębie S.	14 18 13— 9	3. L. Wałankiewicz	61
4. Wisła Kr.	14 17 19—10	4. G. Wesołowski	57
5. Avia Ś.	14 16 14—12	5. A. Kot	51
6. Broń R.	14 14 14—13	6. K. Kasztelan	50
7. Stal Rz.	14 14 19—19	7. M. Śmiałek	50
8. Włókniarz P.	14 14 10—11	8. A. Halbina	46
9. Igloopol D.	14 13 10— 9	9. W. Góra	42
10. Resovia	14 13 11—13	10. J. Kowalik	37
11. HUTNIK KR.	14 11 15—19	11. J. Tyrka	21
12. Motor L.	14 11 14—18	12. K. Gabrych	19
13. Gwardia Sz.	14 10 14—20	13. Z. Bolek	15
14. Błękitni K.	14 9 14—23	14. W. Dybczak	8
15. Olimpia E.	14 9 8—18	15. W. Majcher	3
16. GKS Belch.	14 8 9—17	16. K. Węgrzyn	2
		17. K. Bukalski	0
		R. Kasperczyk	0



Elżbieta

Maro

nasza droga  
ciocia

(Nadesłali: Agnieszka  
i Krzysiek  
PIECHOWIAK)

ODPOWIEDZII  
I. Jan SMOLIK  
(ok. 1560 — po  
1938) „Do Ha-  
nusi”  
2. Adam MIC-  
KIEWICZ (1798-  
1855) „Dobra-  
noc”  
3. Kazimierz  
PRZERAWA - TE-  
LMAJERA (1865-  
1940)  
4. Konstancja  
ILDEFONS GAL-  
CZYŃSKI (1905-  
1953) „Warsza-  
wa”

Encyklopedia  
domowa

CHCESZ ZDROWO ŻYC —  
RZUĆ PALENIE!

3 znane na świecie ośrodki naukowe w Wielkiej Brytanii, RFN i USA prowadzą od ponad 10 lat równoległe badania medyczne nad związkami palenia tytoniu ze stanem naszego zdrowia. Wyniki badań są „prerażająco” podobne do siebie. We wszystkich 3 ośrodkach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że palący 35—40 papierosów dziennie młodzi ludzie w wieku 25 lat, trzymając się w tej normie, skracają swoje życie o prawie 9 lat. Stwierdzono też, że jeśli przerwa w paleniu trwa 10—15 lat to szanse palących na przedłużenie życia znowu stają się równe z niepalącymi.

Analizując wyniki tych badań próbowano odpowiedzieć na podstawowe pytanie — palic czy rzucić palenie. W odpowiedzi padają trzy opinie: „jedni są zagrożeni z powodu palenia”, „inni korzystają z powodu przerwania palenia”, „najzdrowsi są ci, którzy nie palą wcale”. Dowiedziono przy okazji, jak silne są związki pomiędzy paleniem tytoniu i zachorowalnością na raka: największe oczywiście zagrożenie, 20-krotnie większe niż u niepalących, występuje zarówno u kobiet jak i mężczyzn, przy zachorowalności na raka płuc, niewiele mniejsze, bo 18-krotnie występuje przy zachorowaniach na raka gardła i krtani, a już tylko 10-krotnie przy raku jamy ustnej, a 7-krotnie przy raku pęcherza moczowego. Wyjątkowo groźny i śmiertelny rak przełyku 4-krotnie częściej atakuje palaczy. Dość, na jedno posiedzenie wystarczy, gdyż można przykładowo tego typu podać jeszcze 170 więcej. Dodajmy, że tytoń połączony z alkoholem powiększa zachorowalność podobnie jak każda następna paczka papierosów, natomiast przerwanie palenia na dwa lata ryzyko to zmniejsza.

Ze średniej statystycznej wynika, że palacze mają w przypadku raka 14-krotnie większe szanse zachorowań. Czy warto zatem z powodu, niestety coraz droższego i gorszego, dymku z papierosa skraćć sobie żywot o 9 lat, narażając się na bolesne cierpienie?

Szwedzi i Anglicy czynią wszystko co tylko jest możliwe, żeby uchronić rodaków przed możliwością zachorowań. Szwecja jeszcze w tym wieku ma się stać państwem bezkarnym! W USA i w RFN na podstawie składanego ustnie bądź pisemnie oświadczenia za każdy rok powstrzymaniu się od palenia można zarobić dodatkową pensję, bo jak obliczono to się o wiele bardziej opłaca niż kosztowne leczenie. W Polsce, gdzie palimy najgorsze z możliwych gatunki papierosów (potwierdzają to badania fińskie), gdzie przez długie lata zapominaliśmy o ochronie środowiska, gdzie wreszcie palenie uzupełnia alkohol — nietrudno zachorować na raka. Wystarczy tylko spojrzeć do statystyki.

WASZ DORADCA

Z kroniki milicyjnej

Rozprawa przeciwko kilku osobom z półświatka nowohuckich narkomanów w 1986 roku zakończyła się wyrokami w zawieszaniu. Młodzi ludzie, którym zarzucono produkcję i handel narkotykami wrócili do swoich domów, częściej melin, niektórzy podjęli leczenie. Dla wielu z nich rozpoczął się kolejny etap oddawania się narkotycznym wizjom, trwała psychiczna i fizyczna degradacja.

Dwudziestosiemioletni obecnie Jerzy C. otrzymał w czasie tego procesu wyrok półtora roku pozbawienia wolności w zawieszaniu na pięć lat. Gdy opuścił areszt po kilku miesiącach na śmietniku nie opodał przychodni w os. Złotego Wieku, znalazł strzykawkę. Potem zdobył kompot czyli wywar z makowin i mógł zakończyć przymusową abstynencję. Opuchnięta ręka, zatrucie organizmu, wycieńczenie. Tak wyglądały te pierwsze dni wolności. Potem trzeba było pomyśleć o sobie, o rodzinie. Jerzy C. był żonaty, miał dziecko. Sprawa rozwodowa wniesiona wcześniej przez żonę rozstrzygnięta się bardzo szybko, jemu pozostało tylko płacenie alimentów.

Strzykawka  
szczęścia

Stratę rodziny powetowała mu produkcja kompotu, zdobywanie makowin i nowa „meta” u dziewczyny, również znanej w środowisku narkomańskim. Najważniejsze, że miała mieszkanie. Utrzymywany przez Jolę, Jerzy mógł swe życiowe cele i potrzeby ograniczyć do épania. Ona nie była temu przeciwna, sama brata, zaś jej dziecko od dłuższego czasu przebywało w domu dziecka, odebrane jej decyzją sądu. Dni miały między wyjazdami do podkrakowskich wsi po makową słomę lub na warszawski „bajzel” po gotowy już do wstrzyknięcia towar.

Gdy do mieszkania, objętego zresztą obserwacją od dłuższego czasu, weszli funkcjonariusze milicji, Jerzy C. zajęty był produkcją narkotyków. Razem z nim zatrzymano cały arsenał sprzętu, który wykorzystywał w swoim podręcznym laboratorium oraz wygotowane już makowiny. Wyrok wcześniej okazał się niewiele znaczącym świstkiem papieru w porównaniu z nalogiem. Jest to przypadek jakich wiele, nie tylko na terenie naszej dzielnicy. Narkotyk, więzienie lub leczenie i ponownie narkotyk. Ustawa o zapobieganiu narkomanii jest dokumentem, który spełnia funkcję straszaka wobec rolników, handlarzy i producentów, najmniej miejsca poświęcając tym najbardziej zagrożonym czyli autentycznym épanom. Trudno się dziwić, że narkoman otrzymując wyrok w zawieszaniu za poważne bądź co bądź przestępstwo, opuszczając areszt, trafia bez zastanowienia i często z własnej woli w środowisko tych co to „kompotem” nie gardzą. Wyjście z założenia, że może liczyć ponownie na łagodne potraktowanie jest tylko zachętą.

Ostatnio Marek Kotański twórca „Monaru” stwierdził badając w „Teleekspresie”, że narkomanii praktycznie już nie ma, że czas zająć się alkoholizmem. Balamutne stwierdzenie, dane dotyczące liczby narkomanów z różnych źródeł przedstawiają te sprawy nieco inaczej. Trudno nawet przez najlepsze metody terapii zniszczyć chorobę, która według wielu znawców tematu jest w zasadzie niewyleczalna.

(MARK)

KOMBINATOR EK

Śmiejemy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

Humor

NIC Z TEGO

Rozmowa znajomych:

— Ostatnio coraz częściej żona kłóci się ze mną.  
— Nie wiesz co zrobić?  
— Nie wiem.  
— Wyjedź na wczasy z nią nad morze lub jeziora, pożycz łódź i wybierz się z nią na przejażdżkę.  
— Nic z tego kolego. Ona umie pływać.

U LEKARZA

— Musi pan zażywać więcej ruchu — radzi lekarz pacjentowi.  
— Ja codziennie jestem w ruchu.  
— A jaki ma pan zawód?  
— Jestem listonoszem.

— Słyszałeś, że Walczak został ojcem dwóch synów?  
— Nie. A czy obydwie matki czują się dobrze?  
— Niemądry jesteś.  
— Dlaczego?  
— Jemu urodziły się bliźniaki.

„CO KTO W SWOICH WIDZI SNACH”

(ze starego sennika)

CIENIE — znaczą kłopot z powodu obmowy. Wstrzymuj się z obgadywaniem bliźnich, bo możesz mieć wkrótce ciężkie zmartwienie.

CZYTANIE — jest oznaką pomyślnych interesów, czytanie z tablicy — ciekawą nowinę dla ciebie w gazetach znajdziesz.

DACH — chodzić po nim we śnie — oznacza dojście do majątku przezornością i pracą, spaść z dachu — nieszczęście, wyniki z próżniactwa i odkładania roboty.

KTO TO POWIEDZIAŁ?  
SKĄD TE CYTATY?

1. Pisałem do Hanuski — odpisu nie dała. Podobno — o com pisał — dać będzie wolała.
2. Dobranoc! już dziś więcej nie będziem bawili. Niech snu anioł modrymi skrzydły się otoczy. Dobranoc! niech odpoczną po łzach twoje oczy, Dobranoc! niech się serce pokojem zasili.
3. Kocham cię za to, że cię kochać muszę. Kocham cię za to, że cię wielbić mogę. Kocham cię za to, żeś ty mi jedyną Piękną kobietą objawiła duszę. Ze się przed tobą kolano ugina I myśl o tobie każda niesie trwogę, I niepokoi się tem i pamięta. Ześ może dla niej za czysta, za święta...
4. Choćbyś morzem żeglował, choćbyś lądem wędrował, nie wiem jaką krajiną ciekawą ona wezwie cię dłońmi, sen ją w nocy przypomni i jak dziecko zawołasz: Warszawa



Rys. RAJMUND CHOCHOWSKI

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

KOCHAS

Policja w Seattle (USA) poszukuje 45-letniego inżyniera-mechanika samolotowego, oskarżonego o poligamię. John Charles Lutter posiadający co najmniej 6 legalnych żon, kilka metres oraz 16 dzieci zamieszkałych w różnych sta-

nach, ostatnio widziany był u jednej ze swych żon na Florydzie. Istnieje przypuszczenie, że Lutter, którego od pewnego czasu poszukiwało kilka żon, ukrywa się obawiając się aresztowania. Indagowane żony i przyjaciółki, z których każda wierzyła zapewnieniom Luttera, że jest tą „jedną jedyną”, zgodnie oświadczyły że nadal kochają swego niewiernego męża i wybaczą mu jego piękne kłamstwa.

GŁOS  
NOWEJ  
HUTY

tygodnik Kombnatu Metalurgicznego Huta im Lenina Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Henryka ROSIEK (zastępca redaktora naczelnego), Madej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji) Zespół: Marek DEBICKI, Janina DZIURO (kierownik działu publicystyki), Stanisław GAWLIN-SKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Leszek LASKOWSKI, Krystyna LENCZOWSKA. Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny) Adres redakcji: 31-969 Kraków, Huta im Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S”, pok. 113. Telefony: 44-28-99 redaktor naczelny zastępca redaktora naczelnego sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64-58 — zespół, i przez centralę HIL: 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00; 44-88-88 i 62-97 — publicyści i reporterzy. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w

Warszawo